



O co powinniśmy się modlić?

Modlitwy braci

Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam – Mat. 7:7.

W modlitwie możemy wychwalać Boga, dziękować Mu i prosić Go o różne rzeczy. Czy właściwym jest prosić Boga o poprawę zdrowia lub o zapewnienie samochodu, byśmy mogli nim jeździć do pracy? Czy może mamy modlić się tylko o duchowe rzeczy, prosząc o pomoc w rozwijaniu cierpliwości, pokonywaniu zazdrości lub umiejętności pocieszenia w smutku? Wnikliwa analiza zapisów biblijnych może pomóc nam znaleźć odpowiedź na te pytania.

Modlitwa za nieprzyjaciół – Mat. 5:44, Łuk. 6:28

Naturalnym odruchem człowieka jest chęć ukarania lub zniszczenia wrogów. Mimo to, Jezus napomina: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą” (Łuk. 6:27). Jego rady są zupełnie przeciwne typowemu sposobowi myślenia człowieka: „Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy to samo czynią. (...) Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz” (Łuk. 6:33,36).

Jak jednak możemy modlić się za naszych nieprzyjaciół? Możemy prosić o wyswobodzenie ich z więzów i kłamstw Szatana, z zaślepienia, które uniemożliwia im dostrzeżenie piękna rzeczy świętych. Jednak modlitwy takie muszą być zanoszone z wielką pokorą, inaczej możemy popaść w pychę, tak jak stało się to w przypadku faryzeusza (Łuk. 18:9-14). Przykładem dla nas może tu być prorok Samuel, który tak modlił się za niewiernym narodem Izraelskim, który prosił o króla w miejsce prawowitego władcy – Boga: „Również i ja daleki jestem od tego, aby zgrzeszyć przeciwko Panu przez zaniechanie modlitwy za wami” (1 Sam. 12:23). Dlaczego powinniśmy modlić się za naszych nieprzyjaciół? Ponieważ jest to przykład najwyższej formy miłości, agape. Jezus cierpiał i umarł za całą ludzkość, łącznie z tymi, którzy krzyżowali Go!” (Marka 15:13-14). Gdy kamienowano Szczepana, on wołał: „Panie, nie policz im grzechu tego” (Dzieje Ap. 7:60). Gdy bracia Józefa sprzedali go do niewoli, on im przebaczył (1 Moj. 45:4-7), pocałował ich (w. 15), a następnie uposażył w żyzną ziemię krainy Goszen, by mieli gdzie mieszkać (1 Moj. 46:34). Jeżeli naśladowcy Chrystusa przygotowują się obecnie do przyszłej roli sędziów, królów i kapłanów (Obj. 20:6, 1 Kor. 6:2), to muszą stać się najbardziej

uczciwymi, przebaczącymi i pełnymi miłości ludźmi na tej planecie. Ze wszystkich cnót chrześcijańskich, „największa jest miłość” (1 Kor. 13:13).

„Agape” lub „agapao” to najwyższy rodzaj miłości. Boża miłość do człowieka ma charakter ofiarniczy. Nie miał obowiązku nas kochać, ani nie miał w tym swojego interesu (Rzym 5:18). W przypadku miłości „phileo”, mówimy o obowiązku miłości względem naszej rodziny i przyjaciół. Jednak w przypadku miłości „agape”, nasi wrogowie nie mają prawa do naszej miłości, a mimo to i tak ich nią obdarzamy. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan. 3:16).

Modlitwa za dzieło żniwa – Mat. 9:37,38; Łuk. 10:2

„Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje” (Mat. 9:37-38). Będąc Panem żniwa, nasz Pan chciał, aby umysły, serca i wysiłki Jego uczniów skupiły się na Jego misji. Tymi, którzy najgoręcej modlą się w sprawie żniwa są ci, którzy są w nie najbardziej zaangażowani. Apostoł Paweł powiedział: „Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawę doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał” (2 Tym. 2:4).

Zwróćmy uwagę na nastawienie Jezusa do pracy żniwa Wieku Żydowskiego. „A widząc lud, uzalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza” (Mat. 9:36). Jezus nie potępiał zagubionych, ani nie był w stosunku do nich szorstki. Niektórzy Chryścijanie głoszą swą Ewangelię z nastawieniem pełnym pychy, potępiając niewierzących. Modląc się o pomyślność dzieła żniwa, starajmy się zachowywać postawę naszego Mistrza, pełną współczucia dla zaślepionych i cierpiących ludzi. Co więcej, wspierajmy nasze modlitwy aktywnym udziałem w tej pracy, na miarę naszych możliwości i zdolności, aby nasze światło świeciło innym tak, jak było to w przypadku Jezusa.

Modlitwa za braci – Jak. 5:14-18

„Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za



drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, żeby nie było deszczu; i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy. Potem znowu modlił się i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon” (Jak. 5:14-18).

„Modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego”. Niektórzy popełniają błąd myśląc, że św. Jakub mówi tutaj o fizycznych chorobach. Określenie „chory” użyte w wersecie 14 (Strong 700) może odnosić się albo do choroby fizycznej, albo choroby psychicznej, zależnie od kontekstu. To samo określenie zostało użyte w 1 Kor. 8:12 – „słabe sumienie”, Rzym. 14:1 – „słabego w wierze”. Podobne znaczenie mamy w wersecie 15: „modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego”. W tym miejscu słowo „chory” pochodzi od greckiego słowa oznaczającego „znużonego”, „zmęczonego” (Strong 2577); podobne sformułowanie użyte jest w Hebr. 12:3: „abyście nie upadli na duchu, utrudzeni”.

Kontekst wypowiedzi św. Jakuba dotyczy choroby duchowej: „jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim” (Jak. 5:15-16). Gdyby w tych wersecach chodziło o chorobę ciała, św. Jakub nie łączył by uzdrowienia chorego z odpuszczaniem grzechów. Nie byłoby również potrzeby wyznawania sobie grzechów, o ile nie chodziłoby o osobę, która zgrzeszyła przeciwko komuś innemu (Mat. 18:15, Łuk. 17:3). Inne grzechy wymagają wyznania ich tylko przed Panem (1 Jana 1:9). Jeżeli jednak grzech jest sprawą publiczną i jest powszechnie znany, a jego natura jest tak poważna, że skutkuje zerwaniem więzi z Panem, wówczas pokuta musi mieć miejsce publicznie, aby umożliwić odnowienie społeczności braterskiej (Mat. 18:15-17, Jak. 5:19:20).

W tak trudnym przypadku, gdy osoba chora z powodu grzechu uświadomi sobie swe potrzeby, może wezwać starszych zborowych i wyznać swe uchybienia. Modlitwa starszych nie ma dotyczyć usunięcia prób lub dyscypliny, ale raczej jej celem ma być to, by grzesznik wyciągnął naukę ze swych doświadczeń (Hebr. 12:5-13). Starsi powinni modlić się o odpuszczenie grzechu (werset 15) oraz rozwój „owoców ducha” (Gal. 5:22-23), „namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim” (werset 14). „Oliwa” to symbol wpływu ducha świętego (2 Kor. 1:21-22, 1 Jan 2:27). Apostoł Paweł naucza: „Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni” (Hebr. 12:11).

Jest rzeczą konieczną, aby starsi podjęli trud uzdrowienia chorego ducha z miłością i pokorą, ponieważ w przeciwnym razie, dotknie ich grzech pychy, sądenia,

poczucia wyższości, co być może wyrządzić więcej szkód niż pożytku (Gal. 6:1-3). Jednak modlitwa za braćmi nie jest obowiązkiem który dotyczy tylko starszych. Wiedząc o próbach i trudnościach dotyczących naszych braci, powinniśmy modlić się za nimi prosząc Boga by ich wzmocnił, dodał im odwagi i pokierował ich sprawami dla ich dobra. Nasze modlitwy i słowa zachęty do zabiegania o sprawiedliwość podniosą na duchu znużonych i tracących siły, ożywią ich i wzmocnią. Pan nałożył szczególny obowiązek na każdego członka Nowego Stworzenia, polegający na trosce o wszystkich innych członków Ciała Chrystusowego (1 Kor. 12:25-26, Efez. 4:15-16, 1 Jan 3:14-16). Czasami jedynym sposobem wyrażenia tej troski pełnej miłości jest modlitwa.

Modlitwa o Ducha Świętego - Łuk. 11:13

„Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk. 11:13).

W wersecie 11, Jezus zadał pytanie: „Gdzież jest taki ojciec pośród was, który, gdy syn będzie go prosił o chleb, da mu kamień?” (Łuk. 11:11). Tak jak każdy rodzic dba o to, by zapewnić swemu dziecku właściwy mu pokarm, tak nasz niebiański Ojciec dba o to, aby dostarczyć nam duchowego pokarmu koniecznego do podtrzymania naszego duchowego życia. Ten duchowy pokarm pochodzi ze zrozumienia Słowa Bożego, objawianego przez danego nam ducha świętego.

Nowe Stworzenie mądrze uczyni, gdy regularnie prosić będzie o więcej „oliwy” (ducha świętego), aby nie przydarzyła mu się historia głupich panien i nie zabrakło mu tej „oliwy” (Mat. 25:3,8). Doradą mądrych panien było, aby udać się na rynek (doświadczenia) i tam kupić więcej oliwy (kierownictwo ducha świętego). Ci, którzy są mądrzy, czynili tak przez cały czas (Rzym. 8:9, Gal. 5:16,25; Efez. 3:16-19, 5:18).

Jeżeli jednak poprzestaniemy tylko na modlitwie o ducha świętego i nie będziemy gorliwie badać Pisma Świętego, służąc Panu i jego ludowi, pozostaniemy „dziećmi w Chrystusie”. Duch święty w połączeniu z naszym poznaniem Bożego Planu i Jego charakteru, przyczyni się do naszego wzrostu na podobieństwo naszego Zbawiciela. Duch święty pomaga nam zrozumieć i stosować nauki wynikające z Prawdy w naszym życiu, abyśmy mogli wzrastać duchowo. Dlatego właśnie Biblia zachęca nas, byśmy nie „zagaszali” ducha (1 Tes. 5:19) ani go nie „zasmucali” (Efez. 4:30), gdyż jest to konieczny element naszego wzrostu w Chrystusie. Musimy zatem za wszelką cenę unikać zagaszania ducha w naszym życiu przez ducha światowego, ducha egoizmu i nieczułości, przez zajmowanie się



przyjemnościami dla ciała, zaprzestawaniem czynienia dobrze, a w końcu, przez dozwoleństwo, aby wygaś z powodu braku odnawiania jego zasobów.

Modlitwa o ducha świętego nie oznacza bynajmniej odpoczynku i cieszenia się duchowym wzrostem bez żadnego wysiłku z naszej strony. Wprost przeciwnie; do naszych modlitw o ducha musimy dołączyć pracę, polegającą na 1) opróżnieniu się z własnego ducha, byśmy w ten sposób mogli otrzymać większą miarę Ducha Bożego, a następnie 2) powinniśmy zezwolić, aby duch prowadził nas i kierował nami w życiu.

Czasami Pan wspomaga nasz duchowy wzrost kierując ku nam doświadczenia. „Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni. Dlatego opadły ręce i omdlały kolana znowu wyprostujcie, i prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chrome, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało” (Hebr. 12:11-13).

Modlitwa w ukryciu - Mat. 6:6

Jezus obnażał obłudę tych, którzy publicznie zwracali uwagę na swoje dobre uczynki i modlitwy (Mat. 6:5). Ich celem było zdobycie uznania u ludzi, a nie społeczność z Bogiem. W czasie naszych nabożeństw powinniśmy unikać długich, poetyckich modlitw, które miałyby zadziwić innych. Zwyczajem Jezusa była prywatna modlitwa do Boga (Marka 1:35, Łuk. 5:16). „Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” (Mat. 6:6).

Modlitwa to okazja, by otworzyć swe serca przed Panem i przedstawić Mu nasze troski i zmartwienia, nadzieje i obawy. Tego typu rozmowa może skutecznie odbyć się wyłącznie w ukryciu. Wówczas, będąc sam na sam z Ojcem, możemy dzielić z Nim nasze najskrytsze myśli oraz otrzymać potrzebne nam wsparcie i otuchę. Dlatego właśnie nasz Pan często modlił się samotnie, tak jak uczynił to w ogrodzie Getsemane. W myślach możemy „modlić się bez ustanku” (1 Tes. 5:17) w ciągu całego dnia, szukając Bożego kierownictwa w naszym postępowaniu. Podobnie czynił Nehemiasz, który modlił się w duchu stojąc przed królem (Neh. 2:4).

Nie wszystkie nasze modlitwy powinny być jednak objęte tajemnicą. Jezus modlił się do Boga publicznie, gdy zbudzał Łazarza z martwych. Jego celem było uświadomienie ludziom, że to Bóg Go posłał (Jana 11:41-42). Daniel również modlił się w sposób publiczny, na oczach wszystkich (Dan. 6:10), pomimo nowego prawa, na mocy którego mógł zostać ukarany śmiercią. Jego motywem najwidoczniej była chęć dania przykładu odwagi innym Żydom, by zachowali wierność Bogu. Choci-

aż publiczna modlitwa nadal jest właściwa, to jednak modlitwa w ukryciu jest jednym z najlepszych sposobów by wzmocnić naszą relację z Bogiem i osiągnąć wyższy poziom społeczności ze Stwórcą.

Modlitwa o ratunek - Mat. 6:13

Jest rzeczą naturalną, że prosimy Boga o ochronę przed chorobą, trudnościami finansowymi, przemocą, itp. Jezus stwierdził, że każdy włos na naszej głowie został policzony (Łuk. 12:7). Dawid również wspominał o ochronie, na której mogą polegać dzieci Boże. „Ty jesteś ochroną moją, strzeżesz mnie od ucisku, Otaczasz mnie radością wybawienia. Sela” (Ps. 32:7). Jezus miał dostęp do niebiańskich armii, które mógł wezwać na pomocą jednej modlitwy, a jednak tego nie uczynił (Mat. 26:53).

Największe zagrożenie dla Nowego Stworzenia płynie ze strony sił duchowych. Szatan jest naszym największym przeciwnikiem, w związku z czym musimy być czujni, aby dać mu odpór we właściwym czasie. Jednocześnie musimy zdawać sobie sprawę z własnej słabości i potrzeby korzystania z boskiej pomocy. Przeciwnik jest mądrzejszy i silniejszy niż ziemski człowiek. Tym samym, potrzebujemy wsparcia, jeżeli mamy się z nim zmierzyć.

Dlatego właśnie apostoł Paweł pisze: „Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” (Efez. 6:11-12). Chrześcijańska zbroja jest duchową obroną, jaką Bóg nas obdarzył, byśmy mogli walczyć z niewidzialnymi siłami (Efez. 6:13-18). Zbroja ta składa się z tarczy wiary, przyłbicy nadziei zbawienia, pancerza sprawiedliwości i miecza ducha (prawdy), sandałów Ewangelii pokoju oraz pasa poświęcenia na służbę Prawdzie (Efez. 6:13-17). Częścią tej zbroi jest również przywilej społeczności z Bogiem i korzystania z Jego kierownictwa, pomocy i interwencji w czasie naszych doświadczeń, przez modlitwę. „W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych” (Efez. 6:18).

Modlitwa i zbroja Bożą chronią nas od duchowych niebezpieczeństw. Czy jednak powinniśmy modlić się o wybawienie z choroby, problemów finansowych, ochronę przed przemocą, itd.? Pamiętajmy o ostrzeżeniu Jezusa: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie” (Mar. 14:38). Jeżeli będziemy żywić się w fast-foodach, trudno oczekiwać, że Bóg uchroni nas od chorób. Jeśli będziemy żyć ponad stan, nie spodziewajmy się, że Pan spłaci za nas naszą kartę kredytową. Jeśli udamy się ze znajomymi do niebezpiecznej dzielnicy



miasta, nie oczekujemy od Boga, że ochroni nas od przemocy (Jak. 4:3).

Wyeliminujemy wiele kłopotów ze swego życia, jeśli będziemy „czuć i modlić się”. Mimo to, każdy, kto będzie chciał żyć pobożnie, będzie cierpiał (2 Tym. 3:12). Trzech Hebrajczyków nie zostało uchronionych przed wrzuceniem ich do ognistego pieca, jednak Bóg wybawił ich od ognia (Dan. 3:27). Apostoł Paweł nie uniknął prześladowań. Był chłostany, bity, kamienowany, obrabowany, rozbił się z nim okręt, był więziony, głodny, nagi, wychłodzony, znajdował się w niebezpieczeństwie nawet ze strony fałszywych braci (2 Kor. 11:23-27). Św. Paweł nie uniknął tych problemów, ale był z nich wybawiony.

W Psalmie 91:15, czytamy: „Wzywać mnie będzie, a Ja go wysłucham, będę z nim w niedoli, wyrwę go i czcią obdarzę”. Bóg obiecał: „będę z nim w niedoli”, jednak nie jest to równoznaczne z obietnicą oszczędzenia nam tej niedoli, jeśli w swej mądrości Bóg wie, że mogłaby ona okazać się dla nas korzystna. Apostoł Paweł zachęca nas w ten sposób: „Albowiem nieznacznym chwilowym ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuiwej chwały” (2 Kor. 4:17).

Chociaż Bóg nie obiecuje, że będą nam oszczędzone wszelkie doświadczenia, to jednak przyrzekł, że w czasie trudności da nam „drogę ucieczki” (1 Kor. 10:13). Bóg zapewni nam pociechę serca i łaskę, która pozwoli nam radować się w czasie najgorszych doświadczeń (2 Kor. 4:6-18, 12:9,10; Izaj. 43:1,2). Możemy brać przykład z Pawła i Sylasa, którzy będąc w więzieniu śpiewali pieśni na chwałę Bogu, mając nogi w dybach i plecy poranione chłostą. Cieszyli się z cierpień, które ponosili dla Chrystusa.

Nie możemy oczekiwać, że na nasze życzenie Bóg ochroni nas od choroby, problemów finansowych, przemocy i innych trudności. Mamy jednak zapewnienie, że Pan jest zawsze przy nas, aby zapewnić nam pociechę, pomoc i kierownictwo w trudnych chwilach, o ile tylko będziemy okazywać naszą wiarę w Jego Słowo i Jego obietnice (1 Piotra 1:7, 1 Jana 5:4).

Modlitwa o przebaczenie - Łuk. 11:4

Jezus nauczył nas modlić się: „I odpuść nam grzechy nasze” (Łuk. 11:4). Powiedział również: „A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia. Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych” (Mar. 11:25-26). Jakże przykre byłoby, gdybyśmy prosili Boga o przebaczenie, a w tym samym czasie nie byłibyśmy skłonni przebaczyć innym! „Błogostawieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5:7). Aby podkreślić tę zasadę, Jezus opowiedział przypowieść o niemiłosiernym słudze,

któremu został odpuszczony wielki dług, ale który sam nie był skłonny darować małego długu swemu bliźniemu (Mat. 18:21-35).

Nasz niebiański Ojciec odpuścił nam przez Chrystusa dług, którego nie mogliśmy spłacić – potępienie w Adamie. Jeżeli będziemy postępować tak, jak niemiłosierny sługa, czyli szorstko, bez współczucia i nie okazując przebaczenia naszym braciom, wówczas niebiański Ojciec nie przebaczy nam.

Jeżeli pycha uniemożliwi nam szukanie przebaczenia, wówczas będziemy zaślepieni na własne upadki (1 Jan. 1:8). Musimy być świadomi własnych grzechów, aby następnie patrzeć na Jezusa i prosić Go o pomoc w pokonaniu ich (Herb. 4:15-16). Św. Jan powiedział: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jan. 1:9). Modlitwa to narzędzie dane nam przez Boga, abyśmy za jego pomocą mogli zbliżać się do Niego, wyznawać własne grzechy i prosić zarówno o przebaczenie, jak i o Jego pomoc w przebaczeniu innym.

Prawdziwe przebaczenie okazywane innym oznacza, że nie będziemy względem nich żywić uczuć takich jak gniew, gorzkość czy zawiść, a raczej okazywać będziemy miłosierdzie, dobroć i współczucie. Często może się zdarzyć, że będziemy potrzebować Bożej pomocy przez modlitwę, aby rozwinąć przebaczenie.

Szymon czarnoksiężnik oferował apostołom pieniądze w zamian za ducha świętego. Apostoł Piotr odpowiedział: „Widzę bowiem, żeś pogrążony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości” (Dzieje Ap. 8:23). W związku z tym, zaproponował Szymonowi pewne rozwiązanie. W wersecie 22 mamy zanotowaną jego propozycję: „Prze-to odwróć się od tej nieprawości swojej i proś Pana, czy nie mógłby ci być odpuszczony zamysł serca twego”. Św. Piotr nie był nieczuły; łagodnie napomniął grzesznika i wezwał go do pokuty, by modlił się do Boga o przebaczenie.

Myśli końcowe: o co się modlić?

Mądrość: „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana” (Jak. 1:5). Bogu było miło, gdy Salomon prosił o mądrość (1 Król. 3:9,10). Dzięki niej, Salomon napisał księgę przypowieści, czyli zbiór praktycznych porad i mądrości na co dzień, otrzymanych od Boga.

Wiara: „Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej. Przeto niechaj nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma” (Jak. 1:6-7, por. Mat. 21:22). Jeżeli nie będziemy wierzyć w Boga, On nie będzie wierzył w nas, a wówczas nasze modlitwy pozos-



taną bez odpowiedzi.

Potrzeby: Jezus powiedział: „wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie” (Mat. 6:8). Jezus nie powiedział, że nie powinniśmy prosić o zaspokojenie naszych potrzeb, lecz raczej oświadczył, że nasz Ojciec wie zanim go poprosimy, czego nam potrzeba. Mimo to, polecił nam modlić się: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11). Jezus zaleca nam również, abyśmy nie martwili się o to, co będziemy jeść, co będziemy pić lub w co będziemy się ubierać, ponieważ o wszystkie te kwestie zatroszczy się nasz niebiański Ojciec (Mat. 6:25-33). Możemy modlić się z wiarą o nasze potrzeby (a nie o zachcianki), wiedząc, że On je zaspokoi (Filip. 4:6). Po prostu: nie oczekujmy wykwintnych potraw lub designerskich, markowych jeansów.

Jeżeli ktoś potrzebuje samochodu by móc dostać się do pracy, nie będzie grzechem, gdy poprosi Boga o pomoc na zasadzie „jeśli taka będzie Twoja wola” (1 Jan 5:14, Łuk. 22:42). Bez pracy trudno byłoby zatroszczyć się o utrzymanie własnej rodziny. Apostoł Paweł powiedział: „A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego” (1 Tym. 5:8).

Bóg pamiętał o prośbie Abrahama - 1 Moj. 19:29

„Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak. 5:16). Jeżeli zanosimy nasze prośby do Boga, akceptując Jego wolę, właściwą rzeczą będzie prosić. Jeśli będziemy się mylić, Pan nas poprawi w ten sposób, że nie da nam tego, co nam się wydaje, że potrzebujemy. Jednak Jezus powiedział: „proście, a będzie wam dane” (Mat. 7:7). W relacjach z naszymi dziećmi czekamy nieraz, aż o coś nas poproszą. W ten sposób, będą mogły bardziej to docenić, pamiętając, kto spełnił ich prośbę. Podobnie rzecz ma się z naszym Bogiem Ojcem. On

chce, abyśmy wyznawali Mu swoje potrzeby, byśmy pamiętali, że to On jest źródłem błogosławieństw, zarówno doczesnych jak i duchowych (Przyp. 3:6).

Ludzkie potrzeby. Bóg nie jest czymś w rodzaju kosmicznego Mikołaja, gotowego zaspokajać każdą zachciankę. Św. Jakub ostrzega: „Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, zamysławiacz to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności” (Jak. 4:3). Czy apostoł Paweł nie prosił o łaskę w kwestii swego wzroku? „W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie. Lecz powiedział do mnie: Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny” (2 Kor. 12:8-10).

Duchowa siła św. Pawła stała się doskonała w jego ziemskich słabościach. Zapobiegła rozwinięciu się w jego sercu pychy. Apostoł zmierzył się z przeciwnościami i rozwinął w ten sposób swój chrześcijański charakter. Być może wydawało mu się, że mógłby służyć Panu lepiej bez tego obciążenia, a jednak chętnie zaakceptował wolę Bożą. Dlatego każda nasza prośba powinna być zanoszona zgodnie z zasadą: „bądź wola twoja” (Mat. 6:10) i z gotowością zaakceptowania woli Bożej nawet wówczas, gdy spodziewamy się innego wyniku (Łuk. 22:42).

Duchowe prośby. Dobrze jest znosić duchowe prośby o mądrość (Jak. 1:5), ducha świętego (Mat. 7:11) oraz duchowe zdrowie naszych braci (Jak. 5:14-18). „Jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas” (1 Jan. 5:14). Zasada jest taka, że powinniśmy prosić Boga o to, czego On chce dla nas. Co to jest - tego dowiadujemy się z Jego słowa; przede wszystkim rzeczy duchowe.